

Promocja szachów – symultana z arcymistrzynią Klaudią Kulon

Znaczenie szachów w Polsce staje się coraz bliższe tradycjom „złotej ery” – lat międzywojennych, gdy Polska była światową potęgą w szachach. Stowarzyszenie Solvitur Ambulando promuje naszą dyscyplinę w środowisku szeroko pojętej administracji. Podejmujący strategiczne decyzje są dzięki temu coraz częściej admiratorami królewskiej gry.



Pierwsze minuty symultany. Grają od lewej: poseł Zbigniew Gryglas, Mirosław Szymański (zremisował z arcymistrzynią, mając przewagę materialną) i poseł Jacek Żalek

RAFAŁ PRZEDMOJSKI

Wzrost poziomu i popularności naszej dyscypliny wyznacza fakt, iż niedługo przekroczymy liczbę 50 męskich arcymistrzów wychowanych w Polsce po II wojnie światowej. Drużynowo mamy obecnie brązowy medal mistrzostw świata panów (Chanty-Mansyjsk, 2017) i srebrny medal pań na olimpiadzie (Baku, 2016). Polak, były prezes PZSzach Tomasz Delega, był sędzią głównym Pucharu Świata (Tbilisi, 3-27 września 2017). Mamy także doświadczenie w organizacji im-

prez międzynarodowych na najwyższym poziomie.

Wydaje się więc, że powoli Polska odzyskuje w królewskiej grze znaczenie, jakie miała w okresie międzywojennym. Te czasy, spopularyzowane dzięki pracom profesora Tadeusza Wolszy (*Arcymistrzowie, mistrzowie, amatorzy... Słownik biograficzny szachistów polskich*, 5 tomów, Warszawa 1995-2007), Pawła Dudzińskiego (*Szachy wojenne 1939-1945*, Ostrów Wielkopolski 2013), Stefana Gawlikowskiego (*Arcymistrzowie. Złota era polskich szachów*, Warszawa 2016) wracają także dzięki

temu, że fanami królewskiej gry są coraz częściej ludzie decydujący o przyszłości naszego kraju.

Stowarzyszenie Solvitur Ambulando, które promuje proste rozwiązania, by osiągnąć swoją wizję (jest nią hasło: „Życie jest piękne”), działa właśnie w tym kierunku. Od 2015 roku organizowane są pod patronatem premiera (czyli Prezesa Rady Ministrów) Mistrzostwa Polski Administracji Publicznej w Szachach Szybkich i Błyskawicznych. Kolejne, III Mistrzostwa Polski Administracji Publicznej, odbędą się w dniach 8-9 grudnia w Warszawie w sali Ministerstwa Roz-

woju (dawne kino Śląsk). Warto wymienić inne osoby patronujące, poza panią premier Beatą Szydło, tej imprezie. Są to m.in.: marszałek Senatu Stanisław Karczewski, minister sportu i turystyki Witold Bańka, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera (posiada tytuł kandydata na mistrza), szef Służby Cywilnej Dobrosław Dowiat-Urbański, sekretarz stanu w KPRM Grzegorz Schreiber, parlamentarzysta – poseł Tadeusz Cymański (w 2003 r. pokonał w symulcie Anatolija Karpowa), senator Andrzej Mioduszewski, poseł Jacek Żalek, wiceprezes NIK Wojciech Kutyla, dyrektor generalny MON Bogdan Ścibut, dyrektor generalny GIF Krzysztof Pajączek (prezes Stowarzyszenia Solvitur Ambulando). Aby promować mistrzostwa, Stowarzyszenie Solvitur Ambulando we współpracy z PZSzach organizuje także symultany, które dają czołowi polscy zawodnicy (m.in. am. Jan-Krzysztof Duda i am. Jacek Gdański).

Czwartą już symultanę związaną z promocją szachów w środowisku administracji rozegrała srebrna medalistka z Baku arcymistrzyni Klaudia Kulon. Symultana miała miejsce w Krajowej Szkole Administracji Publicznej (14 września) w sali im. Władysława Stasiaka, polskiego urzędnika państwowego i samorządowego, absolwenta KSAP. Organizatorem był prezes stowarzyszenia Solvitur Ambulando Krzysztof Pajączek, zaś sędzią i prowadzącym – wiceprezes PZSzach am. Jacek Gdański. Zawodnikom kibicował także niedawno wybrany prezes PZSzach Adam Dzwonkowski.

Arcymistrzyni miała siedemnastu przeciwników, w tym trzech posłów (Tadeusz Cymański, Zbigniew Gryglas i Jacek Żalek). Była to symultana z zegarami. Nie obowiązuje wtedy zwyczajowa zasada symultan, iż

trzeba wykonać ruch po podejściu symultanisty. Takie rozgrywanie symultan spopularyzował trzynasty mistrz świata Garri Kasparow, który wygrał w ten sposób w 1998 r. z reprezentacją olimpijską Izraela na sześciu szachownicach 5,5-0,5! Symultanista ma zwykle około 2-3 razy więcej czasu niż jego przeciwnicy. W KSAP przeciwnicy Klaudii Kulon posiadali po 25 minut, a arcymistrzyni 95 minut. Okazuje się, że takie tempo mocno faworyzuje symultanistę w niedoczasach. Oczywiście, jeśli tylko wcześniej uda mu się zakończyć część pojedynków. Za to, co trzeba przyznać, podkreśla emocje!

Klaudia, która pierwszy raz dawała symultanę z zegarami, grała bardzo szybko, ale może właśnie dlatego zrobiła w debiucie jednej z partii ciężki błąd, który skutkowało jedyną jej porażką z urzędnikiem służby cywilnej Ministerstwa Finansów Jackiem Józwickiem.

komentuje
mistrz Rafał Przedmojski

□ Klaudia Kulon (2401)

■ Jacek Józwick

Symultana w KSAP, partia angielska, A20

1.c4 e5

Najbardziej pryncypialna odpowiedź na partię angielską.

Fanami królewskiej gry są coraz częściej ludzie decydujący o przyszłości naszego kraju.



Posel Tadeusz Cymański rozgrywa partię katalońską. Obok gra Michał Sachnowski (Kancelaria Prezesa Rady Ministrów), któremu udało się osiągnąć w partii z arcymistrzynią pionka więcej w końcówce skoczkowej. Niestety przekroczył on czas do namyślu

2.g3 ♖c6 3.♗g2 ♜f6 4.♚c3 ♗b4
Nieznacznie bardziej popularne jest 4...♗c5 z powodu następnego posunięcia białych.
5.♚d5 0-0
Często gra się dopiero teraz 5...♗c5.
6.♚x♗b4 ♚x♗b4



7.e3??

Podstawka. Arcymistrzyni od razu po wzięciu pionka do ręki zorientowała się w sytuacji, ale jak to w szachach bywa, było już o sekundę za późno i pionek musiał iść do przodu. Po przykładowym 7.a3 ♖c6 8.e4 d6 9.♗e2 ♗g4 10.f3 ♗e6 11.b3 ♚d7 12.d4 ♚xd4 13.♚xd4 exd4 14.♗xd4 polskiemu arcymistrzowi udało się wygrać w 34. posunięciu w partii D. Świercz (2620) – C. Vernay (2460), Skopje 2015.

7...d5!

Najlepsze.

8.cxd5 ♗f5 9.e4 ♚d3+ 10.♗f1 ♚xe4 11.♗xe4 ♗xe4 12.f3 ♗f6 13.♗e2 ♗f5 14.♗e3 ♚b4



Za moment czarne zostały z wieżą więcej. I teraz zaczął się prawdziwy show dla kibiców. Arcymistrzyni stawiała heroiczny opór, grając na czas. Czarne na realizację tej pozycji miały kilka minut, ale wymiany materiału wymagały trochę namyślu, podczas gdy bezcenne sekundy miały jedną za drugą. W końcu, dosyć fartownie dla czarnych, biały król dostał mata



Urzędnik Ministerstwa Finansów Jacek Józwick – jedyny zwycięzca symultany – zabrał arcymistrzyni wieżę



AUTOR: ILLUSTRACJI

Poseł Tadeusz Cymański właśnie złapał gońca ruchem ...g5! Obok gra poseł Jacek Żalek

w rogu na h1. Czarnym zostały wówczas na zegarze zaledwie 2 sekundy, a białym jeszcze pionek na a3. Kibice nagrodzili zwycięzcę oklaskami (0-1).



Drugim zawodnikiem, który urwał arcymistrzyni punkty i miał dużą szansę na zwycięstwo, był Mirosław Szymański z T-Mobile. Dysponował nawet przewagą dwóch pionków, jednak czas faworyzował symulantkę i nie starczyło go na realizację przewagi. Partia zakończyła się remisem.

O pechu może mówić pracownik Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Sachnowski, który grając pewnie i spokojnie, dograł się końcówki skoczkowej z pionkiem więcej, ale przegrał przez czas.

Najdłużej z parlamentarzystów walczył Tadeusz Cymański. Rozegrał solidnie wariant zamknięty partii katalońskiej z 6...b6. W pewnym momencie ruchem g5 złapał białym figurę w centrum i wyszedł z tej sytuacji z pionem więcej. Obserwatorom wydawało się, że przeważa. Jednak w taktycznych komplikacjach i na słabym czasie poseł nie podołał arcymistrzyni.

Ostatnim grającym był organizator – prezes Solvitur Ambulando Krzysztof Pajączek. Po bardzo solidnie rozegranym debiucie w partii angielskiej z pozycyjną przewagą musiał stawić czoło reprezentantce drużyny narodowej sam na sam, mając

na zegarze około 4 minut przeciw 25. Arcymistrzyni wykorzystała tę okoliczność.

Była to dobra zabawa. Zawodnicy poza satysfakcją otrzymali dyplomy i tegoroczne numery „Mata”, m.in. ze sprawozdaniem z II Mistrzostw Polski Administracji Publicznej.

Organizatorzy serdecznie zapraszają do uczestnictwa (lub kibicowania) w III Mistrzostwach Polski Administracji Publicznej. Strona zawodów:

<http://mpap.pzszach.pl/>, strona organizatora: <http://solviturambulando.eu/>. Przewidziana jest transmisja online z pierwszych dziesięciu szachownic.

Wspominając czasy II Rzeczypospolitej, gdy zapaleńcami królewskiej gry byli m.in.: marszałek Józef Piłsudski wraz z braćmi (tak z Bronisławem, którego potomkowie mieszkają w Japonii, jak i z Kazimierzem – członkiem władz i członkiem honorowym PZSzach), Wła-

dyśław Raczkiewicz (minister spraw wewnętrznych w czterech rządach II RP w latach 1921, 1925-1926 i 1935-1936, a potem prezydent RP na uchodźstwie), Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski (m.in. wojewoda warszawski, i wiceminister spraw wewnętrznych, prezes PZSzach w latach 1935-1938), wódzowie naczelni w czasach II wojny światowej – generałowie Władysław Sikorski i Kazimierz Sosnkowski, Henryk Gruber (prezes PKO) czy wreszcie Józef Rogoziński (dyrektor NIK, prezes PZSzach w latach 1929-1935), można się cieszyć, że przyszłość naszego sportu jest w dobrych rękach i osiągnięcie takich sukcesów, jak przedwojenne olimpijskie złoto, czy organizacja olimpiady, nie leżą już tylko w sferze marzeń.

Warto tu podkreślić, iż tradycje II RP są kontynuowane w Sejmie i Senacie RP. W VII kadencji Sejmu RP powstał szachowy zespół parlamentarny liczący w sumie 14 posłów i senatora RP (przewodniczący: poseł Grzegorz Schreiber, wiceprzewodniczący: poseł Andrzej Dera). Również marszałek Senatu Stanisław Karczewski mocno wspiera królewską grę w parlamencie, m.in. patronując idei i otwierając finał turnieju „Szachiści grają dla Polonii”. Dzięki zebranych środkom polskie dzieci mieszkające w innych krajach mogą odwiedzać i poznawać swoją ojczyznę.



AUTOR: ILLUSTRACJI

Prezes Solvitur Ambulando Krzysztof Pajączek walczy sam na sam z reprezentantką Polski pod dużą presją (znaczną przewagą czasowa arcymistrzyni). Zmaganiom kibicują m.in. posłowie Tadeusz Cymański i Jacek Żalek